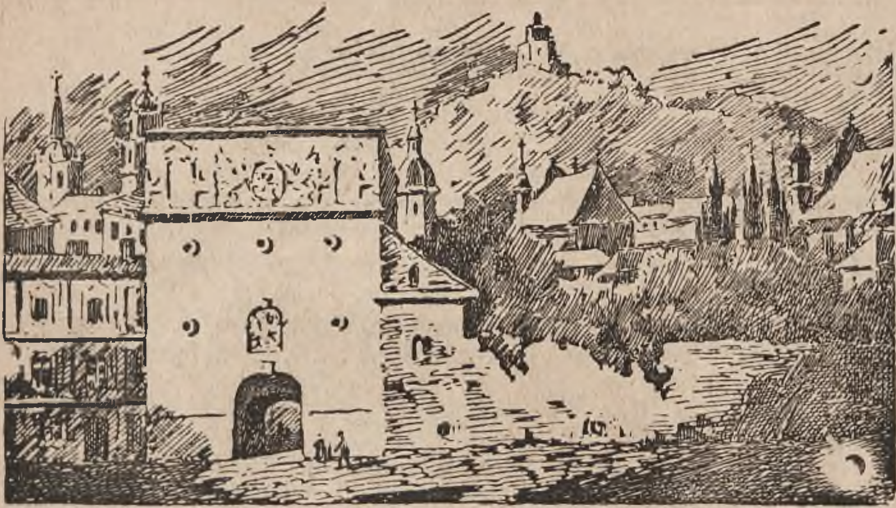
5-go października 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe ilustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37.50 zł., 1/8 str. 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł.
Po tekście o 20% taniej. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/6) za tekstem 10 gr.
Przy powtarzających się ogłoszeniach udziela się odpowiednich rabatów.

GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok X
Nr. 40.

Duchowieństwo wobec wyborów.

Ile razy odbywają się u nas w Polsce wybory, tyle razy rozpoczyna się dzika naganka na duchowieństwo katolickie, któremu wrogowie Narodu i Kościoła katolickiego odmawiają prawa mieszania się do wyborów.

Niech — powiadają — ksiądz pilnuje kościoła, a do polityki nie wtrąca się.

Tyle się o tem rzekomem rozpolitykowaniu kleru katolickiego słyszy, że może niejeden pomyśli sobie, czy czasem nie jest to słuszne.

My jednakże przeciwko takim powiedzeniom stanowczo musimy zaprotestować.

Polski ksiądz katolicki nietylko ma prawo, ale wprost przywilej do zajmowania się polityką i udzielania w tym kierunku rad swoim parafjanom.

Cofnijmy się nieco pamięcią wstecz. Przypomnijmy sobie czasy niewoli i prześladowania przez rządy zaborcze. Iluż to wówczas księży poniosło śmierć za czynny udział w walkach o niepodległość? Ilu męczyło się w więzieniach? Ilu poszło na wygnanie do tajg syberyjskich.

A przecież wówczas nikt nie odmawiał im prawa do zajmowania się polityką, bo to nie przynosiło zaszczytów i bogactwa, lecz nieraz wieniec cierniowy wkładało na skronie.

Nie będziemy tu wyliczali wszystkich księży-męczenników za sprawę narodową. Wystarczy wspomnieć jedno nazwisko, dobrze nam wilnianom znane — ś. p. Arcybiskupa Hryniewieckiego, który poszedł na zesłanie nietylko dlatego, że bronił wobec zaborców godności Kościoła katolickiego, ale przedewszystkiem dlatego, że w równej mierze stał na straży interesu Narodu polskiego i bronił lud nasz od moskwiczenia.

To też, jeżeli mogło polskie duchowieństwo katolickie brać udział w życiu politycznym. w czasie niewoli, to jakiż szczery i prawdziwy patrjota polski, ośmieli się dzisiaj, w wolnej i niepodległej Polsce, odmawiać księdzu polskiemu udziału w polityce.

Ale nietylko z tego względu wskazanem jest udział duchowieństwa katolickiego w życiu politycznem, a więc i wyborach.

Przecież pamiętać musimy, że Sejm ustanawia prawa, które dotyczą bądź pezpośrednio interesów Kościoła katolickiego, bądź spraw, w których Kościół ma coś do powiedzenia. Przykładów nie mamy potrzeby zbyt daleko szukać.

Pamiętamy dobrze, że Sejm zatwierdzał Konkordat czyli ugodę ze Stolicą Apostolską. Sejm również zabierał głos w sprawie nauczania religji w szkołach i wykonywania praktyk religijnych przez młodzież szkolną. Są to właśnie wszystko sprawy, w który chduchowieńswo jest bezpośrednio zainteresowane.

Wiemy również wszyscy aż nadto dobrze, że nieraz na terenie parafji ksiądz katolicki bywa prawie jedynym człowiekiem, do którego prosty wieśniak może przyjść po poradę i mieć pewność, że to co usłyszy, będzie prawdziwe i ze szczerą troską o jego dobro wypowiedziane.

To też nietylko w interesie duchowieństwa leży udział jego w polityce, ale nieraz nierównie większą korzyść przyniesie ten udział Narodowi. Nie może więc dobremu Polakowi-katolikowi zależeć na tem, by odsuwać od polityki księdza katolickiego. Zależy na tem tylko tym, kto się wpływu duchowieństwa obawia, kto ma w tem swój własny interes.

Mamy tu na myśli wrogów Narodu polskiego i wrogów Kościoła. Rekrutują się oni z pośród najrozmaitszych partyj politycznych, ale niemal zawsze w ten czy inny sposób zależnych od żydowstwa lub utrzymujących z nim stosunki.

Pamiętajmy o tem jako Polacy i Katolicy i nietylko przeciwdziałajmy ich niecnej robocie, ale przedewszystkiem starajmy się współpracować z naszym polskim, katolickim duchowieństwem, zarówno teraz w czasie wyborów, jak również w codziennej pracy dla dobra Narodu i Państwa.

Jak należy wnosić reklamacje w sprawach wyborczych.

Postępowanie reklamacyjne w sprawie spisu wyborców rozpoczyna się od chwili wyłożenia spisu wyborców do publicznego przeglądu, co nastąpić ma najpóźniej 27 września. Każdy obywatel może do dnia 11 października wnieść reklamację przeciwko pominięciu go lub kogokolwiek innego w spisie wyborców, a również przeciwko wpisaniu tam kogokolwiek nieuprawnionego (art 35 Ord. Wyb). Reklamacja ta winna być zgłoszona do właściwej obwodowej komisji wyborczej i może być sporządzona według następującego wzoru:

— „Do Obwodowej Komisji Wyborczej w . . . . . Reklamacja... (imię i nazwisko, zawód) zamieszkałego w . . . . . (adres).

Zgłaszam niniejszem reklamację przeciwko pominięciu mnie (lub wymienić imię, nazwisko i adres, jeżeli chodzi o kogo innego) w spisie wyborców...

Na uzasadnienie niniejszej reklamacji oznajmiam, że posiadam (taki to posiada) prawo wybierania, na dowód czego załączam następujące dokumenty . . . . . załączników.

Podpis.

Miejscowość i data".

Podobną formę przy odpowiedniej zmianie treści mieć będzie reklamacja przeciw wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego do spisu.

Reklamację należy poprzeć odpowiedniemi dowodami.

Osoba, której prawo wybierania podane zostało w drodze reklamacji w wątpliwość, zostanie o tem zawiadomiona przez obwodową komisję wyborczą, poczem może w ciągu 3 dni od dnia otrzymania tego zawiadomienia, nie później jednak niż 17 października, wnieść do tejże obwodowej komisji wyborczej przeciw przeciwko tej reklamacji, popierając go dowodami. Sprzeciw ten może być sporządzony według wzoru:

— „Do Obwodowej Komisji Wyborczej w . . . . . Sprzeciw . . . . . (imię i nazwisko). Zamieszkałego w . . . . . (adres).

Zgłaszam niniejszem sprzeciw przeciwko reklamacji wniesionej przez . . . . . o wykreślenie mnie ze spisu wyborców. Na uzasadnienie mego sprzeciwu oznajmiam, że . . . . .

Na udowodnienie przytoczonych okoliczności załączam następujące dokumenty . . . . . załączników.

Podpis.

Miejscowość i data".

Przeciw decyzjom obwodowej komisji wyborczej przysługuje prawo zażalenia do właściwej okręgowej komisji wyborczej.

Zażalenie może być sporządzone według następującego wzoru:

— „Do Okręgowej Komisji Wyborczej w . . . . . przez Obwodową Komisję Wyborczą . . . . Zażalenie . . . . . (imię i nazwisko). Zamieszkałego w . . . . . (adres).

Zgłaszam niniejszem zażalenie na decyzję Obwodowej Komisji Wyborczej w sprawie . . . . .

Decyzję tę uważam za nieuzasadnioną z powodów następujących . . . . .

Na dowód przytoczonych okoliczności załączam następujące dokumenty . . . . .

Podpis.

Miejscowość i data".

Decyzja Okręgowej Komisji Wyborczej może być zaskarżona przez osobę, której praw wyborczych dotyczy, lub przez komisarza wyborczego — do Sądu Najwyższego tylko z powodu niezachowania przepisów prawa.

Każdy naród ma taką władzę, na jaką zasługuje. Tylko zorganizowany naród może powołać dobrą władzę.

Ewangelja święta

na siedemnastą niedzielę po Świątkach.

zapisana u św. Mateusza w rozdz. 22, w. 44 — 46.

W on czas: Przystąpili do Jezusa faryzeusze, a jeden z nich, uczony w zakonie, chcąc Go wybadać, zapytał Go: Mistrzu, które jest największe przykazanie w zakonie? Jezus mu rzekł: „Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego i całej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej" (Dt. 6[5]). To jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre, równe jemu: „Będziesz miłował bliźniego swego, jak siebie samego" (Lew. 19[18]). Na tych dwóch przykazaniach zasadza się cały zakon i prorocy.

A gdy faryzeusze się zebrali, zapytał ich Jezus, mówiąc; Co sądzicie o Chrystusie? Czyim jest synem? —Mówią Mu: Dawida. Rzecze im: Jakżeż więc Dawid mocą Ducha nazywa Go Panem, mówiąc (Ps. 109[1]):

„Rzekł Pan do Pana mego:
Siądź po prawicy mojej,
aż położę twych wrogów
podnóżkiem stóp twoich?"

Jeśli więc Dawid nazywa Go Panem, to jakże może być synem jego? Lecz nikt nie mógł nic odpowiedzieć; nikt też od owego dnia nie śmiał Go więcej pytać.

Nauka.

„Będziesz miłował bliźniego swego, jak siebie samego".

Szczytem miłości bliźniego, to miłość nieprzyjaciół.

Jak łatwo jest miłować przyjaciół, tak trudno miłować tych, co nas nienawidzą, nam źle życzą i czynią. Skoro za czyny swe żałują i nas przepraszają, chętnie zdobywamy się na słowa przebaczenia. Lecz cóż, gdy się utwierdzą w nienawiści i nam coraz to nowe tego dają dowody?

I wtedy miłować ich trzeba.

Żąda tego od nas Pan Jezus. „Miłujcie nieprzyjaciół swoich; czyńcie dobrze tym, którzy was nienawidzą i módlcie się za tych, co was prześladują i potwarzają".

Szanujemy przecież obraz ojca lub matki bez względu na to, czy wyryty jest na złocie, czu też tylko na lichej blasze.

Miłować mamy człowieka, bo jest obrazem Bożym, choćby był na blasze tylko wyrytym.

Czyny jego miejmy w pogardzie i nawiści, boć są dziełem złego człowieka: jego samego zaś miłujmy, bo nie przestał być dziełem Bożem.

I źli ludzie są narzędziem w ręku Najwyższego, jak pijawki w ręku lekarza.

Umiejmy ich znieść w duchu Chrystusowym, a korzyść będzie tylko po naszej stronie.

Miłować zaś wroga znaczy: nie mścić się na nim, z serca mu przebaczyć, modlić się za niego, i w razie potrzeby dobrze mu czynić.

„Po tem poznają, iżeście uczniami moimi," zapewnia nas Chrystus Pan. Amen.

Z POLITYKI.

CO SIĘ WYDARZYŁO W UBIEGŁYM TYGODNIU

W Polsce.

Zjazd Stronnictwa Narodowego w Toruniu. W niedzielę odbył się zjazd delegatów Stronnictwa Narodowego. Na zjazd ten przybyli delegaci z całej Polski. Nie zabrakło żadnej z dzielnic: ani Śląska, ani Małopolski, ani naszej Wileńszczyzny.

Obrady zjazdu wszechpolskiego poprzedziły obrady delegatów dzielnicy pomorskiej, które się odbyły w sobotę rano, oraz Rady Naczelnej, która zgromadziła się tegoż dnia popołudniu.

Na Radzie Naczelnej ustalono treść uchwał. przyjętych następnie przez zjazd.

W niedzielę od samego rana zapanował na mieście ożywiony ruch.

Gromadki delegatów przybywających z różnych stron kraju śpieszyły na nabożeństwo, po którym również grupkami udawano się na teren powystawowy, gdzie w ogromnej hali, 2 razy większej od wileńskiej sali miejskiej, miały się odbywać obrady.

Przewodniczył zjazdowi prezes Zarządu Głównego, p. Joachim Bartoszewicz, który w otoczeniu innych członków Zarządu, oraz honorowych gości w osobach b. marszałka Sejmu i Senatu Wojciecha Trąmpczyńskiego, prof. Głąbińkiego i innych zasiadł na chórach tak, iż zgromadzeni mogli doskonale widzieć i słyszeć mówców.

Pierwszy przemawiał senator i wieloletni przedstawiciel Poznania redaktor Marjan Seyda, zaznajamiając słuchaczów ze sprawami polityki zagranicznej, a w szczególności ze sprawą stosunków polsko-niemieckich, wykazując dobitnie błędy rządów p. Piłsudskiego.

Przemówienie p. Seydy przerywane było ciągle oklaskami.

Równie piękne przemówienie wygłosił prof. Rybarski, który przedstawił główne zasady programu, z jakim Stronnictwo Narodowe idzie do wyborów.

Burza oklasków była odpowiedzią na wywody tego świetnego mówcy.

Odczytane uchwały, treść których podamy niebawem, przyjęto jednogłośnie.

Następnie zabierali głos przedstawiciele poszczególnych dzielnic, a więc poseł Sacha—w imieniu Pomorza, profesor Głąbiński w imieniu Lwowa i redaktor naszego pisma, p. Kownacki, w imieniu Ziemi Wileńskiej.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę", poczem przy okrzykach na cześć Romana Dmowskiego, aresztowanego posła Aleksandra Dębskiego oraz innych przywódców Obozu Narodowego 6-tysięczna rzesza zgromadzonych spokojnie rozeszła się do domów.

Zjazd minął w spokoju i w nastroju nader pomyślnym dzięki zrozumieniu przez zgromadzonych powagi chwili, oraz dzięki sprężystej organizacji młodych, którzy pilnowali ładu i porządku.

Warto zaznaczyć, że bebechowcy, zapewne w celu wywołania zaburzeń, specjalnie w tym dniu zwołali zjazd strzelców, których pociągami za darmowemi biletami ściągnięto do Torunia.

Po drodze na swój zjazd urządzili strzelcy szereg awantur, a w Kutnie śmiertelnie zranili telegrafistę kolejowego.

Po przyjeździe do Torunia bandy podpitych strzelców, włócząc się po mieście, na oczach policji zaczepiały przechodniów, robiąc przy nich rewizję rzekomo w poszukiwaniu broni. Zaczepiano również kobiety.

Jednakże stanowcza postawa ludności, która gotowa była rozprawić się z opryszkami, ochłodziła zapał tych umundurowanych bandytów.

Zapewne też nauczka otrzymana w Gdyni nie poszła w las tak, że strzelcy ostatecznie nie ośmielili się napaść na zjazd, który minął w spokoju.

Rozwiązanie Sejmu Śląskiego. W dn. 25 września Pan Prezydent podpisał dekret, rozwiązujący Sejm Śląski, oraz wyznaczający nowe wybory do tegoż Sejmu na dzień 23 listopada r. b.

Aresztowanie posła Korfantego. W dn. 26 września został aresztowany b. poseł Wojciech Korfanty.

Aresztowany, po przeprowadzeniu ścisłej rewizji w całym domu, został zaprowadzony do samochodu i wywieziony do Brześcia nad Bugiem.

Tegoż dnia przeprowadzono b. dokładną rewizję w redakcji gazety katolickiej „Polonji".

Aresztowany poseł Korfanty, należy do stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Jest wybitnym działaczem politycznym na Śląsku, położył też ogromne zasługi przy odzyskaniu Śląska dla Polski.



Okręt amerykańskiej floty wojennej, zbudowany jako pływającą przystań dla samolotów.

Prześladowanie pism narodowych. Wychodzące w Warszawie pismo p. t. „A. B. C." o kierunku narodowym, widocznie władzom obecnym bardzo się nie podoba i gdy walka za pomocą konfiskat mało pomaga, postanowiono w inny sposób pracę utrudnić. Zaczęło się od zarządzenia Starostwa Grodzkiego o niedopuszczanie na podwórze domu, gdzie się mieści drukarnia „A. B. C." (Nowy Swiat 22) sprzedawców gazet, na zasadzie tego, że jakoby ekspedycja pisma „zagraża bezpieczeństwu i zdrowiu mieszkańców posesji". Po zarządzeniu została ustawiona w bramie policją, pilnująca surowo wykonania rozporządzenia. Wobec tego „A. B. C." wynajęło lokal w garażu przy ul. Pięknej, ale i to władze uznały za niemożliwe gdyż... zagraża to bezpieczeństwu poselstwa niemieckiego, znajdującego się opodal.

Pozatem wydano zarządzenie natychmiastowego zamknięcia drukarni ze względów na hałas i znowu bezpieczeństwo publiczne.

Jak nas informuje „A. B. C.", nie da się ono sterroryzować, będzie walczyć i mimo ciosów istnieć nadal.

Zagranicą.

Teror w Rosji szaleje. W końcu września zakończył się w Moskwie proces przeciwko grupie oskarżonych o przynależenie do organizacji, ukrywającej żywność. Zapadł wyrok, skazujący 48 członków tejże organizacji na karę śmierci, który też już wykonano.

Również ostatnio dokonano egzekucji nad popem prawosławnym, niejakim Georjim Gwozdowem, oskarżonym o ukrywanie 350 carskich rubli „na czarną godzinę".

Dżuma w Chinach. Ta straszna choroba szerzy się w Chinach w zastraszających rozmiarach. Setki ludzi pada dziennie ofiarą dżumy, wymierają całe wsie, trupy zaś leżą nie pogrzebane.

RZECZY CIEKAWE.

„Komisarz“ Składkowski. „Kurjer Poznański“ donosi, że min. spraw wewnętrznych, Składkowski, został mianowany komisarzem do walki z opozycją z poleceniem zwalczania jej wszelkiemi środkami.

Urzędnik starostwa w Łowiczu wygrał główny los na loterji. Na Nr. 177375 padła najwyższa wygrana loterji państwowej w sumie 350 tysięcy zł. Los ten został sprzedany w kolekturze w Łowiczu.

Szczęśliwym nabywcą losu okazał się niezamożny niższy urzędnik starostwa p. Z. M., który połowę losu odstąpił na 4 dni przedtem jednemu ze swych znajomych.

10 tys. agitatorów dla zwalczania religji. Z Moskwy donoszą, że kierownictwo polityczne czerwonej armji i marynarki wydało okólnik, w którym wskazuje się, że walka z religją nie jest prowadzona dość energicznie. Wobec tego kierownictwo polityczne proponuje przygotować w ciągu dwóch miesięcy 10 tysięcy agitatorów przeciw religji. Agitatorzy ci mają być podporządkowani związkom bezbożników, prowadzących walkę przeciw religji w czerwonej armji i marynarce. Oprócz tego w armji czerwonej mają być urządzone specjalne kursy dla zwalczania wpływów religijnych. Narazie zostało założone 121 szkół dla kształcenia agitatorów.

Osiemnastu księży katolickich na zesłaniu w Sowdepji. Wskutek przepełnienia obozów koncentracyjnych i więzień na wyspach Sołowieckich, departament więziennictwa Sowietów otrzymał polecenie, aby w terminie dwumiesięcznym miasta Pierm i Wiatka były przygotowane na przyjęcie 6 tysięcy osób z pośród „wewnętrznej emigracji“. W grupie tych „emigrantów“ znajduje się kilku wybitnych profesorów uczelni wyższych, inżynierów, około 100 duchownych.

Między zesłańcami duchownymi jest 18 księży katolickich z Ukrainy sowieckiej.



Wodzowie plemion indyjskich w swych malowniczych strojach na zgromadzeniu dorocznem czerwonoskórych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Z pastuszka miljoner. Do Kanady wyemigrował w roku 1909 w celach zarobkowych rolnik Jan Luśnia, mieszkaniec wsi Leopoldowo, gm. Szczepankowo, 14 km. za Łomżą, pozostawiając bez zaopatrzenia żonę swą Marję i 2-letniego synka Pawła.

Po paru latach Marja Luśnia zmarła, pozostawiając sierotę Pawełka. Opiekunem Pawełka został gospodarz miejscowy, u którego malec pracował w charakterze pastucha.

Przed miesiącem Paweł Luśnia otrzymał wiadomość przez konsulat polski w Kanadzie, że ojciec jego zmarł, polecając konsulatowi przed śmiercią odszukać jedynaka, i zapisując mu cały majątek, stanowiący 180.000 dolarów — (przeszło półtora miljona złotych).

Jak się potem okazało, Luśniak dorobił się w Kanadzie kolosalnego majątku na hodowli byków. Przesyłał on do kraju pieniądze dla syna, były one jednak przywłaszczane przez nieuczciwego opiekuna. Paweł Luśnia, obecnie liczący 28 lata, udaje się po spadek do Ameryki.

Liga Narodów a kalendarz. Komisja obradująca przy Lidze Narodów nad zmianą kalendarza, rozesłała do państw Europy i Ameryki zapytanie jak należy tę reformę przeprowadzić. Nadesłano wiele najrozmaitszych i najróżnorodniej umotywowanych projektów reformy.

Jeden z tych projektów przewiduje 4 kwartały po 91 dni, (13 tygodni). Każdy miesiąc miałby 26 dni powszednich 365-ty dzień w roku byłby bez nazwy, i przypadałby mniejwięcej w połowie roku.

Według innego projektu Wielkanoc ma być 8 kwietnia. Pewien projektodawca amerykański proponuje podział roku na 13 miesięcy, których każdy ma mieć 28 dni.

Który z tego chaosu projektów zostanie urzeczywistniony i będzie obowiązywał cały świat, niedaleka przyszłość pokaże.

BR. WOJTKIEWICZ. 2)

Dyktator z Janiszek.

Niebawem ukazanie się furmana Jurka ze skórzanym workiem oznajmiło, iż poczta przybyła. Powstał jeszcze większy ruch i wszyscy cisnęli się, by jak najprędzej odebrać swe listy.

Gdy się nieco uspokoiło, starszyna wraz z pisarzem zabrali się do przeglądania listów urzędowych. Pisarz odczytywał rozporządzenia i nakazy władz, a starszyna uważnie słuchał, nie zawsze rozumiejąc treść i znaczenie tego, co słyszał. Nieraz takie listy urzędowe przynosiły wiadomości mogące zaważyć na losach pracowników gminnych. Jakże często zdarzało się, że na rozkaz władz musiał taki starszyna wędrować do aresztu powiatowego dla odbycia kilkodniowej kary za to, iż nie zdjął czapki przed którymś z wyższych urzędników, albo pisarzowi kazano w 24 godziny spakować manatki i ruszać do innej gminy na nowe stanowisko, lub całkiem zwalniano go z posady.

Po paru godzinach, po dokładnem przejrzeniu poczty, starszyna wraz z pisarzem zasiedli na ganku urzędu gminnego. Starszyna spoglądał na karczmę Tyszkiewiczowej, gdzie u dzierżawczyni, niejakiej Adamowiczowej, codziennie spożywał sute obiady, a zapraszany przez interesantów nieraz i obficie zakrapiał jedzenie wódeczką.

Tego dnia obiad również był niezwykle obfity, a spora ilość wypitego „piwa“ rozmarzyła pana starszynę. Począł on marzyć o nagrodach, orderach, o podziękowaniach władzy i innych przyjemnych rzeczach. Te myśli powstały w jego głowie w znacznym stopniu pod wpływem ostatniej poczty, która przyniosła mu wyrazy uznania ze strony władz powiatowych oraz wezwanie do powiatu, gdzie miał złożyć poufne sprawozdanie o działalności niektórych podejrzanych przez władze osób i o stosunkach ludności polskiej i litewskiej.

Mniej wesołe były myśli pisarza, którego mocno niepokoiły narady, na jakie wzywano starszynę, oraz rozmaite papierki, na które trzeba odpisać władzom tak, by z jednej strony je zadowolić, a z drugiej nikogo nie skrzywdzić.

Pogadanki higjeniczne.

VII.

O odżywianiu niemowląt.

Oddawna zwrócono uwagę na wysoką śmiertelność wśród niemowląt i doszukiwano się przyczyny tego rzucającego się w oczy zjawiska. Doświadczenie codzienne niezbicie dowodzi, że w przeważającej większości wypadków sami rodzice nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie ich dzieciom na każdym kroku grozi, które to niebezpieczeństwo z łatwością dałoby się zażegnać, gdyby nie wchodziły w grę wrogie czynniki naszego życia codziennego: ciemnota, oraz brak poczucia potrzeby przestrzegania najelementarniejszych wymagań hygjeny. W iluż bowiem razach rozumne pielęgnowanie dzieci byłoby w stanie zapobiec powstawaniu dziesiątkujących je chorób, jak wielkiej ilości błędów, wyrządzających bezradnym dzieciom niepowetowaną niekiedy krzywdę, dałoby się uniknąć przez zastosowanie się do zapożyczonych z nauki o zachowaniu zdrowia, mądrych rad i wskazówek! Niestety, zbyt mało posiadamy uświadomienia co do spraw, tak blisko dotyczących naszych dzieci, ich zdrowia, ich przyszłości i z tego powodu nie zawsze w porządku względem ich jesteśmy. Obserwacje lekarzy stwierdzają, iż najczęstszą przyczyną śmierci niemowląt są schorzenia przewodu pokarmowego, wynikające z nieumiejętnego i wadliwego ich odżywiania. Stopniowo rozwijające się organy trawienne małych dzieci potrzebują lekkostrawnego doboru pokarmów, zawierających niezbędne składniki odżywcze. Takim pokarmem, nie dającym się pod względem swej wartości niczem zastąpić, jest bezprzecznie mleko matki. Jak uczy nas doświadczenie, dzieci, karmione piersią, rozwijają się normalniej i przybywają na wadze więcej w porównaniu z dziećmi żywionemi mlekiem krowiem; zgodnie z tem doświadczeniem ilość wypadków śmierci wśród dzieci karmionych mlekiem matki w Szwecji i Norwegji wynosi na 100 — 12, podczas gdy w prowincjach, gdzie matki wcale nie karmią (np. dolna Bawarja) na 100 niemowląt umiera około 50-ciu, czyli prawie połowa. Nie od dziś zauważono, iż pozostające przy piersi niemowlęta nader rzadko zapadają na takie choroby, jak odra i szkarlatyna, albowiem z mlekiem matki przedostają się do ich organizmów własności, uodporniające przeciw zakaźnym chorobom. Przy karmieniu, — warto zaznaczyć, — wywiązuje się serdeczniejszy stosunek matki do dziecka, dowodem służyć może chociażby tak często spotykane przywiązanie matki do karmionego przez nią obcego dziecka.

Nie zawsze jednak mleko matki bywa korzystne i zdrowe,—ma to miejsce wtedy, gdy karmiąca kobieta jest zbyt wyczerpana, lub obarczona długotrwałem wyniszczającem cierpieniem. Mleko chorych na gruźlicę uważa się jako bezwarunkowo szkodliwe, to też tego rodzaju chore w żadnym razie nie powinne karmić piersią. — Zbliżone do kobiecego pod względem pierwiastków mleko krowie, również nadaje się, jako odpowiedni środek pożywienia, o ile, rzecz oczywista, pochodzi od krów, nie dotkniętych tak rozpowszechnioną wśród bydła rogatego perlicą. Pewną wyższość nad mlekiem krowiem posiada mleko kóz, te ostatnie rzadko zapadają na gruźlicę. Wobec niebezpieczeństwa przedostania się do ustroju dziecięcego zarazków gruźlicy staje się koniecznem poddawać mleko działaniu wysokiej temperatury, dłuższe bowiem gotowanie niszczy i zabija mogące się w niem znaleźć zarazki chorobotwórcze. Tak często praktykowany zwyczaj zbyt długiego karmienia niemowląt piersią, niekiedy półtora roku trwającego, nie może być uważany, jako rozumny i racjonalny, niemniej wskazanem nie jest i nagłe odłączenie niemowlęcia od piersi. Obok piersi należy przez pewien czas podawać dziecku i inne pożywienie w postaci np. rozcieńczonego mleka krowiego, im dłużej i ostrożniej się stosuje taki środek żywienia, tem lepiej się dziecko rozwija i wygląda zazwyczaj lepiej, aniżeli karmione samą li tylko piersią. Powolne odłączanie, to znaczy dokarmianie, najwłaściwiej rozpocząć od szóstego miesiąca, z chwilą zaś zjawienia się pierwszych ząbków można przerwać karmienie piersią, tembardziej, że od siódmego miesiąca wydzielanie pokarmu znacznie się zmniejsza. Dodawanie do mleka kleistych płynów, rozgotowanej i roztartej marchewki, papki z bułki, sucharka z pewnością nie szkodzi. Sposób uspakajania dzieci przez podawanie im paru lub wywaru z główek maku, „aby spały spokojnie", jak również dodawanie do mlerumu, jak to czynią dotychczas jeszcze wiejskie kobiety z pod Lwowa, jest w wysokim stopniu szkodliwy. Kto tak postępuje, popełnia zbrodnię, zapominając o tem, iż alkohol w najrozmaitszych postaciach jest dla dziecka silną trucizną. — W następstwie złych warunków hygjenicznych, w szczególności nieodpowiedniego, odżywiania, powstają u małych dzieci takie choroby jak krzywica („angielska choroba"), polegająca na zaburzeniu w rozwoju kości, pozostawiająca nieraz po sobie ślady na całe życie: garb, skrzywienenie kości, nóg kurza pierś—oto oznaki u dorosłych przebytej we wczesnem dzieciństwie choroby. W związku z nienormalnem rozwojem fizycznym pozostaje i upośledzona sprawność umysłowa, zależna od źle odżywianego i niedostatecznie ukrwionego mózgu. Nędza fizyczna pociąga za sobą ubóstwo duchowe.

Dr. W. Odyniec.

Te rozmyślania przerwane zostały przez zjawienie się furmanki, która miała odwieść starszynę do domu.

Dzień chylił się ku wieczorowi. Słońce zawisło nad lasem i zbierając ku sobie rozsiane i pobladłe już promienie, opuszczało się coraz niżej, jak gdyby spragnione wypoczynku po całodziennej pracy, aż wreszcie znikło za lasem, otulone jego zielenią. Od strony jeziora napłynęły fale świeżego wiaterku, budząc pisarza z zadumy.

Rozdział II.

Wzywany parokrotnie na poufne narady do naczelnika ziemskiego i naczelnika policji, a przedewszystkiem po otrzymaniu pisma dziękczynnego od swej zwierzchności, Sprongis wzbił się w dumę i zapragnął samodzielnie rządzić w gminie.

Począł on zadzierać nosa i z góry patrzeć na sekretarza, którego zaczęto uważać za coś w rodzaju „miatieżnika". Otąd zaczął on wszystkie niemal sprawy załatwiać po swojej myśli, nie radząc się pisarza. Sam udzielał wskazówek sołtysom, sam układał odpowiedzi na pisma, każąc jedynie pisarzowi pisać je pod swoje dyktando. W gminie nastąpił prawdziwy przewrót.

Co światlejsi i bardziej rozgarnięci pracownicy trzymali raczej stronę pisarza. Lecz inni znowuż woleli wysługiwać się mile przez „naczalstwo" widzianemu, wójtowi. Przedewszystkiem zaczął się płaszczyć tak zwany „mieszczański starosta" czyli sołtys miasteczka Janiszki, chytry i przebiegły żyd, nazwiskiem Gura, który szpiegując wszystkich, zawsze śpieszył do wójta z donosem.

Zniechęcony panującemi stosunkami nasz pisarz, postarał się o parę tygodniowy urlop i wyjechał do Święcian, pozostawiając Sprongisa w gminie.

Początkowo wszystko jakby było w porządku, praca w urzędzie gminnym posuwała się z dnia na dzień, a pomocnik pisarza, chłopak z ludu — Piotrowicz — od roku praktykujący w gminie, wysilał się jak mógł, by podołać pracy kancelaryjnej, wypisując nakazy do sołtysów i odpisując na rozmaite papierki, zaś starszyna Sprongis załatwiał interesantów, udzielając odpowiedzi i wskazówek i popełniając przytem coraz więcej błędów i głupstw. D. c. n.

Spisy wyborców do Sejmu i Senatu **są wyłożone do publicznego przeglądu od 27-go września do 10-go października.**

Każdy uprawniony do głosowania powinien zgłosić się w lokalu swego obwodu wyborczego i zbadać, czy nazwisko jego lub interesujących go osób znajduje w spisie wyborców. W razie pominięcia danego nazwiska w spisie należy w wyżej oznaczonym czasie wnieść pisemne lub ustne reklamacje do danej komisji obwodowej.

Wyborcy narodowi mają obowiązek dopilnować, aby żadnego z nich nie brakło w spisach wyborców.

LISTY Z MIASTECZEK I WSI.

OSSOWO, (pow Lidzki.)

Od kilku lat, corocznie, w czasie feryj letnich, na terenie pow. Ossowa pojawiają się nieznane osobistości litewskie, które obchodząc wioski tutejszej parafji, zajmują się namawianiem nieświadomych wieśniaków, aby oddawali swe dzieci do gimnazjum litewskiego w Wilnie.

O ile w poprzednich latach agentów tych można było policzyć na palcach, to w czasie ostatnich wakacyj każda niemal wioska miała swego agenta.

Agenci ci, ciesząc się niestety aprobatą miejscowego proboszcza, ks. J. Szymkunasa, w czasie ostatnich feryj dokładali wszelkich starań, aby jaknajwiększą zdobycz, w postaci dzieci polskich, wywieźć do Wilna. W pracy swej nie przebierali w środkach, używając nie tylko demagogji, lecz nawet posuwali się tak daleko, że brali udział w wieczorynkach i przy kieliszku z gospodarzami dobijyli targu.

Niestety dla nich, większość wieśniaków wódkę wypiła, lecz dzieci swych agentom litewskim nie zaprzedała, motywując to tem, że już kilku chłopców uczyło się w gimnazjum litewskiem w Wilnie, lecz nic dobrego się nie nauczyli i obecnie częściej zaglądają do kieliszka, aniżeli do książki.

Dwóch zaledwie gospodarzy, a mianowicie J. Dojlidko z Łopaciszek Horodeńskich i Hajdul J. z Podziów, uległo agitacji litewskiej i ci tylko wysłali swe dzieci do Wilna.

Trzeba zaznaczyć, że między tymi, którzy namawiali do gimnazjum litewskiego, był także ks. dr. Rajstutis z Wilna. Ten ostatni, aczkolwiek nie z kieliszkiem w ręku, ale z tytułu swej godności kapłańskiej, usiłował namówić pod kościołem w Ossowie jednego z gospodarzy, ażeby swego syna oddał do szkoły litewskiej w Wilnie.

Miejscowy.

LIDA.

W nocy z dnia 25 na 26 września podczas ćwiczeń nocnych samolot typu „Breguet“ z 5 p. p. lotniczego w Lidzie pilotowany przez starszego sierżanta Henryka Mowdzenia i kaprala Wojnarowicza podczas lądowania na lotnisku uległ katastrofie.

Pilot starszy sierżant Mowdzień jest ciężko ranny, doznał uszkodzenia kręgosłupa. Kapral Wojnowicz wyszedł z katastrofy bez szwanku. Samolot jest uszkodzony.

NOWOGRÓDEK.

W dniu 18 września powstał w Nowogródku Powiatowy Chrześcijański Komitet Wyborczy, w którego skład weszli: ks. dziekan Węckiewicz, ks. dzieka Żero, pp. Ambroszkiewicz, hr. Baliński-Jundziłł, Brochocki, Jaroszewicz, panie Strawińska i Wierzbowska.

W każdej parafji powiatu Nowogródzkiego powstały Komitety Parafjalne.

Działalność swoją Chrześlijański Komitet Wyborczy opiera na wytycznych, zawartych w odezwach Komitetu Djecezjalnego Pińskiego. Komitet dążyć będzie do stworzenia jednej ogólnopolskiej listy na Kresach.

Z WILNA.

Źle sporządzone spisy wyborcze dk Sejmu i Sęnatu. Wszystkie obwodowe komisje wyborcze już otrzymały sporządzone przez Magistrat spisy wyborców do Sejmu i Senatu. Przy badaniu tych spisów ujawniono cały szereg błędów i niedokładności. W niektórych obwodach opuszczono po kilka ulic. Część błędów i niedokładności została sprostowana, część zaś może być usuyięta tylko przez reklamacje poszczególnych wyborców. Spisy wyborców na pominiętych ulicach zostaną przedstawione przez Magistrat dodatkowo. W każdym razie znaczna część wyborców zmuszona będzie składać reklamacje.

Stan bezrobocia. Według ostatnich obliczeń P. U. P. P. na terenie m. Wilna znajduje się 2297 bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych, w tej liczbie mężczyzn 1568 i kobiet 729. Bezrobocie w porównaniu z tygodniem ubiegłym zmniejszyło się o 80 osób.

Stau chorób zakaźnych. Wydział zdrowia Urzędu wojewódziego w ubiegłym tygodniu na terenie województwa wileńskiego zanotował następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszny 20 osób (1 zgon), plamisty — 5, płonica — 28, blonica — 15, odra — 4, róża — 4, ksztusiec — 5, gruźlica 28, (6 zgonów), jaglica — 289 i inne 14. Razem zanotowano — 410 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem 7 zgonów.

Przygotowania wyborcze.

Korespondencja wyborcza wolna od opłaty.

Wszystkie podania i pisma, skierowane do Okręgowej Komisji Wyborczej lub do Komisyj obwodowych wolne są od opłat skarbowych. Nie podlegają opłacie stemplowej również podania o wykreślenie z list wyborców lub wpisanie pominiętych w tych listach, jak również wszelka korespondencja w sprawach wyborów do Sejmu i Senatu.

Ilość wyborców w pow. Wileńsko-Trockim.

Na podstawie sporządzonych list wyborców na terenie pow. Wileńsko-Trockiego znajduje się uprawnionych do głosowania do Sejmu 101.421 osób i do Senatu 70.917 osób.

Wiadomości praktyczne.

W sprawie banknotów 5-cio złotowych. Coraz częściej otrzymują władze meldunki o wykupywaniu przez oszustów u nieświadomych obywateli wileńskich, wycofanych z obiegu banknotów 5 złotowych po cenie znacznie niższej.

Władze skarbowe poleciły uświadomić ogół, że Bank Polski w Wilnie banknoty 5 zł. z datą 1 maja 1925 r. wymienia do 30-go czerwca 1931 r. a banknoty z datą 25 października 1926 r. wymieniane będą do 30 czerwca 1932 r.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Jesień w ogrodzie.

Nadeszła jesień — zbiór plonów w ogrodach, a zatem okres może najpiękniejszych prac przy warzywach. Zebrane nasiona cebuli, marchwi, pietruszki, buraków, ogórków i t. p. należy po wysuszeniu przechować do wiosny w suchem i zabezpieczonem przed myszami miejscu. Zbiór nasion i warzyw powinno się uskuteczniać o ile możności w dnie pogodne, gdyż wpływa to łagodnie na przechowywanie ich przez zimę.

O pożytku z dobrze przechowywanych warzyw najlepiej nam powie dobra i przezorna gospodyni, która przez całą zimę ma na potrzeby swego gospodarstwa smaczne a własne jarzyny. Aby to osiągnąć, należy po wykopaniu marchwi, pietruszki, selerów, buraków ćwikłowych itp. wybrać najpierw najładniejsze okazy na wysadki, nie obcinając naci przy samej główce, lecz pozostawiając wierzchołki liści. Resztę, po dokładnem oczyszczeniu z naci i ziemi przechować obsechnięte z wilgotnej ziemi w piwnicy, w kopcach lub dołach. Marchew i pietruszkę najlepiej przechowywać w piwnicy lub dołach, układając warstwami i przesypując suchym, rzecznym piaskiem. Przy przechowywaniu marchwi w dołach zaleca się dla łatwiejszej kontroli doły robić mniejsze w większej ilości, przyczem w razie gnicia marchwi w jednem dole, ogranicza się stratę do mniejszej ilości.

Kapustę można przechowywać w piwnicy układając główki na słomie; następnie w kopcach, zasypując bezpośrednio główki ziemią, tak by warstwa ziemi przegradzała każdą główkę. Wreszcie równie dobrze przechowuje się kapusta wraz z korzeniami przez dołowanie jej w rówkach i zasypanie ziemią. W zimie należy piwnicę przewietrzać. Po sprzęcie wszystkich warzyw z ogrodu przystępuje się do jesiennej jego uprawy, a więc orki i nawożenia. Orka na zimę powinna być głęboka. Rola spulchniona i pozostawiona w t. zw. „ostrej skibie", lepiej kruszeje pod działaniem mrozu.

Przy nawożeniu należy pamiętać o płodozmianie, polegającym na zasadzeniu w pierwszym roku po nawozie: kapusty, kalafiorów, ogórków, pomidorów; w drugim roku korzeniowych, jak: marchwi, pietruszki, buraków ćwikłowych, cebuli i tp., w trzecim roku: fasoli, bobu, grochu.

Tego rodzaju płodozmian, zwany, trójpolowym, jest w ogrodzie najczęściej stosowany. Stosowanie jest ważne i konieczne ze względu na różnorodne potrzeby nawozowe poszczególnych roślin. Jedne z nich bowiem czerpią z gleby więcej potasu, inne azotu, jeszcze inne fosforu, ciągłe więc sadzenie ich na temsamem miejscu wyczerpywałoby glębę bardzo jednostronnie. Niestosowanie płodozmianu sprzyja też rozwojowi szkodników.

A teraz kilka słów o ogrodzie kwiatowym.

Z przekwitłych kwiatów zebrać nasiona, a gdy pierwsze przymrozki zwarzą łodygi kwiatów, trzeba je ściąć nad ziemią, a następnie wykopać bulwy, cebulki i kłącze wszystkich tych zimotrwałych kwiatów, które zmarzły w ziemi. Do tych zaliczamy mieczyki, kanny, dalje, begonje bulwiaste i t. d. Po oczyszczeniu cebulek z ziemi i przesuszeniu ich na powietrzu, przechowuje się przez zimę w piwnicy. Kwiaty zimotrwałe, bardziej delikatne, wrażliwe na mróz, zostawione w ziemi na zimę, trzeba przykryć gałązkami drzew szpilkowych, albo słomą z domieszką liści, lub lekko nawozem. Do powyższych zaliczamy: malwy, ostróżki, kosaćce i inne.

„Przew. Kół. Roln."

Kalendarzyk wyborczy.

Przypominamy, że dzień 10 października (piątek) jest ostatnim dniem, w którym każda kobieta powinna sprawdzić w biurze lokalu komisji wyborczej swego obwodu, t. j. tego do którego jej dom, ulica na której zamieszkuje i t. p. należy — czy jest wpisana ona, jej mąż, dzieci dorosłe, krenwni i sąsiedzi — na spisy wyborców. Pamiętajmy, że tylko ci, co teraz są już wpisani będą mieli prawo głosowania. Jeśli zaś, ten kto jest do głosowania uprawniony, został w spisach pominięty, trzeba natychmiast składać ,(napisać) do Komisji Obwodowej reklamacje (protest) żądając wciągnięcie danej osoby do spisów.

Taka rekla-macja musi być podana wraz z dowodami, że dana osoba ma prawo głosu. Dowodami temi mogą być: dowód osobisty, książeczka wojskowa, metryki, książka mel-dunkowa i in.

Reklamacje takie trzeba wnieść najpóźniej dn. 11 października, gdyż po tym dniu, nie będą już one przyjmowane i jeśli się nie zdąży zaprotestować, to się traci prawo głosu.

Ci co zmienili niedawno mieszkanie, muszą pamiętać o tem, że może zostali wciągnięci do ,spisów tego obwodu, do którego należy ulica, czy dom gdzie dawniej mieszkali. Powinni więc tam spisy sprawdzić i jeśli umieszczeni są, to tam muszą głosować.

Dla wiadomości też podajemy, że wyborca ma prawo głosowania jedynie w okręgu, w którym zamieszkuje: przy wyborach do Sejmu, jeśli mieszka przynajmniej od dn. 29 sierpnia r. b., do Senatu — od roku.

ZE ŚWIATA.

Cudowne uzdrowienie. W dzień Wniebowzięcia Matki Boskiej zdarzył się w Rzymie w zakładzie Sióstr im. św Józefa cud, pod wrażeniem którego stoi cały Rzym Szczegóły zdarzenia są następujące:

W zakładzie im. św. Józefa jest czynna siostra Anna Marja, licząca lat 26. Przed dwoma tygodniamy zachorowała nagle, a wezwani lekarze stwierdzili po kilku dniach ostre zapalenie opon mózgowych na tle gruźlicznem. Choroba straszna, zawsze śmiertelna. Chora z każdym dniem czuła się coraz gorzej, ósmego dnia straciła wzrok i godzina śmierci przybliżała się szybko.

Młoda i przystojna zakonnica, przytem bardzo pobożna i miła, była ogólnie lubiana przez wszystkie zakonnice, jak również przez dzieci.

Po stracie wzroku opatrzono umierającą św. Sakramentami.

W pewnym momencie, kiedy w sali szpitalnej nie było nikogo, dał się słyszeć donośny głos chorej.

— Madonna idzie! Widzę Ją w niebieskim płaszczu, usianym gwiazdami. Chodźcie! Jestem uzdrowiona!

Jakież było zdziwienie zakonnic, kiedy wbiegłszy do szpitala, ujrzały chorą siedzącą z otwartemi szeroko oczyma, z których płynęły duże łzy radości, wpatrzoną w ścianę, na której ukazała się Madonna.

— Jestem cudownie uleczona. Widziałam Madonnę, jak szła do mnie z tej oto ściany. Nie bójcie się, ja już jestem zupełnie zdrowa!

Zawołano lekarza. Ten po dokładnem zbadaniu stwierdził z najwyższem zdumieniem, że chora ma normalną temperaturę i stan zdrowia jej — poza zrozumiałem osłabieniem — jest doskonały.

— To tylko Bóg mógł zrobić — wyrzekł lekarz.

KOBIETA-POLKA sprawdzić powinna, czy ona sama, jej mąż i rodzina są umieszczeni na listach wyborczych.

Zamknięcie II Targów Północnych i Wystawy Hodowlanej.

W dniu 28 września zamknięte zostały II Targi Północne w Wilnie.

Zamknięcie nastąpiło wbrew interesom ludności i wystawców, którzy pragnęli przedłużyć ją choćby o kilka dni, gdyż spodziewano się po pierwszym większych obrotów.

Niestety na przedłużenie wystawy podnobno minister handlu i przemysłu p. Kwiatkowski nie zezwolił.

Wywołało to silne rozgoryczenie wśród wielu wystawców a stan niepewności, w którym ich trzymano, przyczynił się do chaosu i podłożenia kosztów likwidacyjnych.

W ostatnich 2-ch dniach na terenach Targów, była również i wystawa hodowlana.

Tegoroczny dział hodowlany przedstawiał się znacznie skromniej.

Niewątpliwie było i teraz kilka ładnych sztuk, ale całość hodowlana przedstawiała się bardzo ubogo. Widocznie żałowano kosztów i większość hodowców w wystawie nie wzięła udziału.

Z pośród koni wyróżniały się piękne: pp. Skinderów z majątku Lebiodka; hr. Tyszkiewicza z Landwarowa; paru włościan miało ładne okazy m. in. ładny był ogier należący do Wincentego Kozakiewicza.

W dziale bydła rogatego reprezentowane były dwie rasy, czarno-biała czyli tak zw. holendeiska oraz czerwono-polska.

Dział trzody chlewnej obejmował około 60 okazów.

Obfitość była tylko ptactwa, różnych gatunków pięknych kur, kaczek, indyków, dużo gołębi pocztowych. Rozmaite też były gatunki pięknych królików.

Wystawa hodowlana najbardziej interesowała publiczność, gdyż ścisk był na niej ogromny.

Wiadomości kościelne.

Przesunięcia personalne. Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego w składzie Duchowieństwa archidiecezji zaszły następujące zmiany:

Ks. Władysław Brzozowski, pref. szkół powszechnych w Wilnie, na prob. do Konwaliszek.

Ks. Mikołaj Wagner z archid. mohylewskiej na wikarego do Zdzięcioła.

Ks. dr. Leon Bröel-Plater na wikarego do kościoła Wszystkich Swiętych w Wilnie.

Ks. dr. Henryk Hlebowicz, wik. kośc. WW. Swiętych w Wilnie, na wik. do kośc. po-bernardyńskiego w Wilnie.

Ks. Tadeusz Sieczka, wik. kośc. Ostrobramskiego, na wik. do Sokółki.

Ks. Władysław Paczkowski, wik. z Sokółki, na wik. do Ostrej Bramy.

Ks. Stefan Kiwiński, wik. z Komaj, na wik. do Fary grodzieńskiej.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Witos głoduje. Gazety zamieściły wiadomość o tem, że jakoby poseł Witos rozpoczął w więzieniu głodówkę.

Ponieważ żadne wiadomości z więzienia w Brześciu nie przedostają się, więc, ile w tem prawdy, trudno stwierdzić.

CENY w WILNIE.

Na rynku w dniu 30-ym września płacono:

za 100 klg.

	zł.	zł.
żyta	17	19
pszenicy	25	33
jęczmienia	21	23
owsa	18	21
gryki	—	26

za 1 klg.

	zł.gr.	zł.gr.
mięsa wołowego	1.80	2.30
cielęciny	2.50	3.20
baraniny	2.00	2.30
wieprzowiny	2.20	3.00
słoniny krajow.	3.00	3.80

	zł.gr.	zł.gr.
smalcu wieprz.	3.80	4.00
masła niesolon.	3.80	5.00
„ solonego	3.70	4.00
cukru kryształ	—	1.70
„ kostka	—	2.05
soli białej	—	35
kawy naturaln.	8.00	12.00
„ zbożowej	2.10	3.00
herbaty	17.50	30.00
nafty 1 litr	—	65
mydła do prania	1.00	1.90
świec	1.70	2.40
1 litr śmietany	1.00	1.50
10 sztuk jaj	12.0	1.40

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Panu Józefowi Pilżys, zam. w Konwaliszkach Nr. 16 Adres doktora Jędwabnika, o który Pan prosił, brzmi: ul. Wileńs a, dom Nr. 22.

Panu Wincentemu Mieżańcowi, wieś Dwojlińce, poczta Sużany gm. Niemenczyn. Procentów za owe 6 dni od sumy 982 zł. 54 gr. żaden sąd Panu nie zasądzi. więc nie radzimy podawać. natomiast zatrzymane 5 zł. 58 gr. powinien Pan wygrać, o ile nie było takiej umowy, że Maszulaniec ma prawo pokryć z otrzymanych pieniędzy poniesione wydatki na rozjazdy i t. p. przy otrzymywaniu pożyczki.

Panu Janowi Werykowskiemu wieś Minkrele gm. Niemenczyńska. W sprawie pobierania przez gminę opłat rządowych i że od większej ilości ziemi niż Pan w rzeczywistości posiada wyjaśniamy, że wszystkie zmiany obszaru są u zględniane dopiero w przyszym roku podatkowym skoro nakazy są juz rozesłane. W każdym jednak razie ilość dni szarwarku musieli Panu sprostować odrazu, a w każdym razie 2-m półroczu bieżącego roku, skoro Pan podanie wniósł w marcu. Radzilibyśmy w tej sprawie zwrócić się ze skargą do sejmiku powiatowego.

Panu Nikodemowi Ruszkiewiczowi wieś Popaje zaśc. Jaskółka gm. Mickuny. Ztego co Pan pisze należy sądzić, że wieś z tej ziemi wyrzucić Pana nie może skoro Pan tylko tenutę dzierżawną opłaca. Radzimy jednak zwrócić się w tej sprawie do kogoś z adwokatów, bo sprawa nie jest prosta.

T. K.

KALENDARZYK.

PAŹDIERNIK

5	N.	N. M. P. Różańcowej, Placyda M.
6	Pon.	Brunona W.
7	Wt.	Marka P. W., Justyny
8	Śr.	Pelagji, Brygitty Wd.
9	Czw.	Djonizego B. M.
10	Piąt.	Franciszka Borg. W.
11	Sob.	Placydy i Zanaidy P. P.

Odmiany księżyca.

Ostatnia kwadra 15-go października o godzinie 10 m. 22.

Kalendarzyk historyczny.

5 (1831 r.) Przejście armji gen. Rybińskiego do Prus.

6 (1827 r.) Akt zmuszający unitów do do przejścia na prawosławie.

6 (1862 r.) Ogłoszeszenie „branki" w Warszawie.

7 (1620 r.) Klęska pod Cecorą.

9 (1683 r.) Zwycięstwo Sobieskiego nad Turkami pod Parkanami.

10 (1794 r.) Klęska pod Maciejowicami.

10 (1796 r.) Memorjał Dąbrowskiego do Dyrektorjatu z projektem formacji Legjonów.

11 (1506 r.) Pogrzeb króla Aleksandra Jagiellończyka.

Ceny obcych walut.

z dn. 1-go października 1930 r.

Banki płaciły za 1 dolara 8 zł. 95 gr.

za 10 rubli w złocie 46 zł. 50 gr.

WESOŁY KĄCIK.

U adwokata.

— Tylko mówcie, jak było, bo ja muszę wiedzieć całą prawdę.

— Ja też ino prawdę gadam, a łgać z pszeproszeniem to już tam rzecz wielmożnego adwokata, dyć za to płacę!

Nakładem „Dziennika Wileńskiego". Redaktor odpowiedzialny i Wydawca Piotr Kownacki.

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego" Wilno, Mostowa Nr. 1.